

Witajcie Moi Drodzy. Niech nam Pan Jezus błogosławi w tym czasie **Adwentu 2025**. Ruszamy w duchową drogę, rozpoczynając nasze rekolekcje. Dajmy Jezusowi naszą dobrą wolą i czas, **licząc na Jego łaskę**. Słowo Boże będzie naszym przewodnikiem, prowadzi nas będzie w ten błogosławiony czas, czas rozważań i naszego przyłgnięcia do Jezusa; czas naszego nawrócenia. Tematem 1. tygodnia Adwentu będzie przyglądanie się sobie samemu i odpowiedź na pytanie: **„Co w sobienosisz?”** Przyglądać się będziemy swojemu sercu i pragnieniom, jakie posiadamy. Zapraszam do wspólnej modlitwy.

Poniedziałek – 1 grudnia 2025 (Dzień 1)

Przeczytaj Ewangelię – J 4, 6b-15

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyni znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia

w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne! Nie chodzi o to, aby *„tylko się pomodlić”*, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie upalne letnie południe, studnię poza miastem i siedzącego przy niej zmęczonego, spragnionego mężczyznę – Jezusa. Poczuj skwar tego dnia. Zobacz, jak drogą prowadzącą z miasteczka nadchodzi kobieta, niosąca naczynie. Zbliży się do Jezusa. Przysłuchaj się ich rozmowie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę poznania swoich najgłębszych pragnień, proś także o łaskę wejścia w te rekolekcje wielkodusznie i z hojnością względem Pana.

1. „Nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody”

Kobieta przyszła do studni, to był jeden z jej codziennych obowiązków. Mając wody pod dostatkiem, nie zdajemy sobie sprawy, jak ważne było to zadanie i jak cenna była woda w Palestynie, w czasach Jezusa. W gorącym klimacie woda jest tym, co umożliwia przeżycie, co życie daje. Tylko tam, gdzie była woda, dosłownie życiodajna, mogło rozwijać się życie. Codzienne wędrówki kobiet do studni albo źródła, były podstawowym warunkiem egzystencji dla nich samych, jak i dla ich domowników.

Zaczynasz rekolekcje. Przychodzisz do studni, podobnie jak Samarytanka. Zastanów się, co spowodowało, że tu właśnie przychodzisz? Czego szukasz? Jakie masz pragnienia na ten czas Adwentu, w stosunku do Jezusa, do tych rekolekcji? Masz dużo czasu nie spiesz się, pozostanawiaj się, porozważaj, odpowiedz sam sobie na te pytania.

2. „Daj Mi pić”

Przypatrzyć się Jezusowi, kiedy mówi te słowa – zobacz, że pragnienie jest widoczne na Jego twarzy. A może widzisz łagodną zachętę w Jego oczach, uśmiech, zaproszenie, coś co powoduje, że samotna kobieta, wbrew przyjętym zasadom, zbliża się do obcego mężczyzny i podejmuje rozmowę. Słowa Jezusa, to nie tylko oczywiste w tej sytuacji, słowa człowieka spragnionego. To początek rozmowy, zaproszenie do kontaktu, prośba o nawiązanie relacji. Jezus rozpoczyna rozmowę, bo Bóg jest zawsze pierwszy, czeka i zaprasza, żebyś odrzucił swoje lęki, nieśmiałość, obawy i spojrzał w Jego oczy. To Jego pragnienie. On chce spotkania z Tobą i zachęca Ciebie do rozmowy. Czy jesteś gotowy na takie spotkanie? O co chciałbyś Go zapytać? Prosić? Co chciałbyś powiedzieć, podzielić się?

3. „Daj mi tej wody”

Być może Samarytanka w pierwszej chwili chciała się wycofać, zawrócić. Przewycięła jednak obawy, odkłada dzban i podejmuje rozmowę. Nie wszystko, co Jezus mówi, jest dla niej jasne. Zadaje więc pytania i sama też szuka odpowiedzi. Odkładając swoje codzienne zajęcie, daje się prowadzić Jezusowi. Jest skłonna uwierzyć, że On może zaspokoić jej największe pragnienie. Przez najbliższy czas tych dni Adwentowych i Ty będziesz zapraszany przez Jezusa, aby odłożyć na chwilę swoje codzienne zajęcia i obowiązki i rozmawiać z Nim. Daj się wciągać w tę rozmowę (każdego dnia!). Co chciałbyś Mu opowiedzieć o sobie? Z czym przychodzisz, z czym wchodzisz w ten czas? Pozostanawiaj się: co w sobie masz, co nosisz, co jest Twoje, a chciałbyś aby było Wasze: i Twoje i Jezusowe? Opowiedz...

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadzieje na przyszłość.

Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” po modlitwie, Twoje pragnienia z czym wchodzisz w te rekolekcje, a może jakąś dobrą myśl, która przyszła, aby pozostał ślad materialny.

Wtorek – 2 grudnia 2025 (Dzień 2)

Przeczytaj Psalm 139, 13-16

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, On Jest Obecny, jest przy Tobie. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały i dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne! Nie

chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. **To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.**

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, dzisiaj z Psalmu 139, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie Pana Boga, który patrzy na Ciebie z życzliwością, z miłością, jest Ci przychylny i chce Ci coś przekazać, ma komunikat dla Ciebie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś, podobnie jak wczoraj, poproś szczególnie o łaskę poznania swoich najgłębszych pragnień, proś także łaskę wejścia w te rekolekcje wielkodusznie i z hojnością względem Pana, bądź otwarty przed Panem.

1. „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki.

Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie”

Bóg jest z Tobą od początku Twojego istnienia. On z radością, z miłością i czułością, (s)tworzył Twoją osobę już wtedy, gdy nikt inny jeszcze nie wiedział o Twoim istnieniu. Dla Boga jesteś jedyny, ukochany, niepowtarzalny, cudowny – **dzieło Jego rąk**, pieczołowicie, starannie utworzone, utkane z Jego marzeń o Tobie. Jesteś Kimś wyjątkowym, kochanym przez Boga. On się Tobą zachwyca! A jak Ty widzisz siebie? Czy umiesz się sobą zachwycić? Spójrzeć na siebie oczami swojego Stwórcy? I powtórzyć za psalmistą: **„Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak**

cudownie”? A może jest w Tobie myśl, że lepiej być sam siebie stworzył? Poproś, aby Pan Bóg pomógł Ci spojrzeć na siebie Jego oczyma.

2. Cały ten psalm mówi o bliskości Boga i człowieka. Mówi o Bogu, który zawsze kocha i nieustannie troszczy się o swoje stworzenie, podtrzymuje i towarzyszy. Nie ma takiego miejsca na ziemi, gdzie zostalibyśmy porzuceni przez Boga, nie ma takiej sytuacji, w której by nas porzucił, czy wręcz odrzucił. To Bóg, który się opiekuje i daje poczucie bezpieczeństwa, do którego zawsze możemy się zwracać. On jest zawsze przy nas, wspiera i działa. Jakie uczucia budzą się w Tobie, kiedy uświadamiasz sobie Jego miłość i bliskość, Jego obecność przy Tobie, od samego początku Twojego istnienia? Gdzie rozpoznajesz obecność Boga w swoim życiu? Jaka jest Twoja odpowiedź na zaproszenie do spotkania się z Nim? Masz dużo czasu, rozważaj spokojnie, nie spiesz się.

3. „Oczy Twe widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twej księdze”

Stwarzając Cię, Bóg miał pragnienia, marzenia wobec Ciebie i wplótł je w Twoją istotę, złożył je w głębi Twojego serca. Bóg chce dla Ciebie życia w pełni. Otrzymałeś i ciągle otrzymujesz od Niego wiele darów – życie, wolność, zdolności, talenty, cechy osobowości, a także całe bogactwo pragnień. To są Jego dary, które otwierają Cię na innych ludzi i na Pana Boga. Bóg pragnie Twojego szczęścia i bliskości z Tobą. A Ty – czego pragniesz? Jak widzisz Waszą relację?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy.

Wypowiedz przed Nim swoje życie, to czym żyjesz, Twoje sprawy, może lęki, niepewności, ale może i nadzieje na prawdziwe życie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” po modlitwie, Twoje pragnienia z czym wchodzisz w te rekolekcje, a może jakąś dobrą myśl, która przysła, aby pozostał ślad materialny. Pisanie jest ważne!

ps.

Możesz sam dla siebie przeczytać cały Psalm 139; może znajdziesz dla siebie Słowo, jakie Ciebie poprowadzi w tym Adwencie 2025, w Twojej drodze duchowej. Jak tylko odnajdziesz czas, zachęcam do lektury Słowa Bożego. Owocności.

Środa – 3 grudnia 2025 (Dzień 3)

Przeczytaj Słowo Boże – 1 Sm 3, 1-10

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać, czyli podobnie, jak w poprzednich dniach. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie.** Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty prowadził tę modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały i dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem

usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne! Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. **To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.**

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, dzisiaj z 1 Księgi Samuela, o Jego powołaniu (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie najpierw, Pana Boga, który patrzy na Ciebie z życzliwością, jest Ci przychylny, podobnie, jak do Samuela. Wyobraź sobie Samuela, młodego chłopca, którego w nocy Ktoś woła, budzi ze snu.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś, podobnie jak wczoraj, poproś szczególnie o łaskę poznania swoich najgłębszych pragnień, proś także łaskę wejścia w te rekolekcje wielkodusznie i z hojnością względem Pana, bądź otwarty przed Panem.

1. „Samuel spał w przybytku Pańskim”

Noc, to czas ciszy, spokoju, milczenia, odpoczynku. Tylko w ciszy usłyszeć można każdy najlżejszy szmer, najcichszy głos. Przebywanie w ciszy, jest jednym z najlepszych sposobów na słuchanie Boga. Nie dlatego, że Bóg nie mówi do nas w ciągu całego, pełnego zgiełku dnia, lecz dlatego, że cisza ułatwia wsłuchanie się we własne serce, w którym mówi do nas Bóg. Żyjemy w czasach nieustannych bodźców i pośpiechu. Powiem

nawet jesteśmy „przebudźcowani”. Stopniowo zatracamy umiejętność milczenia i potrzebę ciszy. Wyłączenie telefonu, znalezienie się poza zasięgiem Internetu napełnia nas niepokojem. Żyjemy w pośpiechu, doba jest za krótka na zrobienie wszystkiego, co musimy i chcemy zrobić. Tymczasem chwila ciszy, nawet bardzo krótka, może być sposobnością do odpoczynku, świętego postępu, nabrania dobrego dystansu do trosk i zmartwień codziennego dnia. Zastanów się, czym jest dla Ciebie cisza? Znajdź trochę czasu i spróbuj pobyć w ciszy. Może nie być łatwe, ale bardzo ważne, aby odnaleźć siebie, byś miał relacje z sobą samym.

2. „Wstał Samuel i poszedł do Helego”

W ciemności nocy Samuel usłyszał głos Kogoś, kogo nie znał. Pobiegł więc do Helego, by odpowiedzieć na wołanie. Potrzebował czasu i wskazówek, żeby rozpoznać głos Boga. Podobnie jak młody Samuel, potrzebujemy krok po kroku, cierpliwie uczyć się słuchania i poznawania głosu Boga. Odróżniać głos Boga od wielu innych głosów, które w nas się pojawiają, a które czasem pochodzą od czegoś, czy kogoś, co jest Bogu przeciwne. Ta nauka słuchania Boga, to szkoła cierpliwego wsłuchiwania się w swoje serce, w swoją duszę, sumienie, gdzie Bóg do nas przemawia. Jak słuchasz w swoim życiu Boga? Czy jest coś, co Ci w tym szczególnie przeszkadza? Czy zauważasz, że czasem, jak młody Samuel, nie rozpoznając głosu Boga, biegniesz za czymś innym? Słuchasz sam siebie, egoizmu, zachcianek, pokus... Potrzeba ciszy serca, aby usłyszeć kto i co mówi! Porozważaj, jakie masz doświadczenie?

3. „Samuelu, Samuelu!”

Bóg woła Samuela po imieniu, powołuje go do określonego zadania. Bóg zawsze przychodzi i mówi do konkretnej osoby

i mówi konkretne rzeczy, sprawy. Mówi też do Ciebie – tak jak do Samuela. Pan Bóg na różne sposoby mówi nam o naszym powołaniu. Najczęściej mówi do nas przez nasze pragnienia. To poprzez pragnienia odkrywamy nasze powołanie do małżeństwa albo życia w bezżenności ze względu na Boga. Do wykonywania konkretnego zawodu, do tego, co w życiu mamy robić. Czujemy się pociągani i zapraszani do różnych rzeczy. Dlatego dobrze jest znać i ciągle na nowo odkrywać swoje pragnienia. Nasze najgłębsze pragnienia – przyjaźni, miłości, wspólnoty, rozwoju, pełniejszego życia – są pragnieniami Boga w nas. Poprzez te pragnienia Bóg do nas przemawia. Stwórca tak komunikuje się ze Swoim stworzeniem. Posłuchaj swoich pragnień i zobacz, dokąd Cię mogą prowadzić? Nie spiesz się w modlitwie (jak zawsze); masz czas na refleksję, przemyślenia, postanowienia.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim, jak Ci poszła modlitwa, co napawa Ciebie radością a co smuci, na co masz nadzieje. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” po modlitwie, Twoje pragnienia z czym wchodzisz w te rekolekcje, a może jakąś dobrą myśl, może obawy czy nadzieje, które przysły, aby pozostał ślad materialny.

Czwartek – 4 grudnia 2025 (Dzień 4)

Przeczytaj Słowo Boże – Jr 1, 4-10

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać, czyli podobnie jak w poprzednich dniach. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie.** Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty prowadził tę modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały i dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem

usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne! Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. **To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.**

II. Wchodząc w to spotkanie, przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, dzisiaj z Księgi Jeremiasza, o Jego powołaniu (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie rozważaną scenę, Pana Boga i młodego Jeremiasza rozmawiającego z Nim. Pan Bóg patrzy na Ciebie z życzliwością, jest Ci przychylny, podobnie jak ma przychylność dziś do Jeremiasza. Przysłuchaj się ich rozmowie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś, podobnie jak wczoraj, poproś szczególnie o łaskę poznania swoich najgłębszych pragnień, proś także łaskę wejścia w te rekolekcje wielkodusznie i z hojnością względem Pana, bądź otwarty przed Panem.

1. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię”

Kiedy Pan Bóg mówi do Jeremiasza i do nas, że nas zna i nas ukształtował – nie chce przez to powiedzieć, że zna wszystkie nasze czyny i chce nas z nich rozliczać i osądzać. To nie o takie poznanie chodzi. Spróbuj uświadomić sobie, że Bóg zna wszystkie Twoje pragnienia, sekrety, słabości. On widzi, jak często Twoje serce jest poruszane do wielkich rzeczy, widzi też, jakie trudności napotykasz. Spróbuj zobaczyć takie momenty, kiedy czułeś się

przez Niego pociągany, ale coś stawało na przeszkodzie. Pan Bóg wie i rozumie, dlaczego coś Ci się nie udaje, że niektóre sprawy są trudniejsze i bardziej złożone, niż to wygląda na pierwszy rzut oka – i to też jest Jego wiedza na Twój temat. Porównaj obraz Boga który miałeś z tym, co odczytujesz z Jego słów w tym tekście. Pan Bóg zna, wie, i jest z Tobą.

2. „Pójdiesz, do kogokolwiek cię poślę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę”

Bóg daje Jeremiaszowi misję. On wie, że Jeremiasz jest młody, że nie ma przygotowania do tego, żeby być prorokiem, ale mimo to posyła Go, bo wie, jakie naprawdę są możliwości tego młodego człowieka. Ograniczenia Jeremiasza zupełnie Bogu nie przeszkadzają. Bo to On chce być siłą Jeremiasza. Bóg chce również być Twoją siłą. On Cię wyposaża we wszystko, co jest potrzebne, potrzebujesz Mu tylko zaufać i z Nim współpracować. Pan Bóg daje swoje 100% i Ty też daj swoje 100%. On będzie Twoją tarczą, Twoją mocą, która pozwoli Ci zrealizować to, do czego Cię zaprasza. Przypomnij sobie pragnienia, które nosiłeś w sercu, ale rezygnowałeś z ich realizacji przez różne Twoje ograniczenia. Co to za pragnienia? Może warto do nich wrócić? One dalej są, może przyszedł czas z Bożą pomocą je podjąć? Co jest na przeszkodzie? Powiedz Bogu o swoich „trudnościach”, podziel się i posłuchaj sposobu ich rozwiązania.

3. „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić”

Bóg zapewnia Jeremiasza, że zawsze będzie przy Nim, jako Opiekun i obrońca. Te słowa są skierowane także do Ciebie. Stwórca, który zna Cię doskonale jest i będzie z Tobą zawsze, żeby Cię wspierać i chronić. Nie tylko przed nieprzyjawnymi ludźmi, ale

także przed Twoimi fałszywymi wyobrażeniami o sobie, przed tym, co Cię hamuje, nie daje iść naprzód. Oddaj Mu swoje słabości, oprzyj się na Nim, nie próbuj o własnych siłach stawać się doskonałym, albo jeszcze gorzej perfekcyjnym! Bardzo często to, co słabe w oczach ludzi, jest naprawdę ich siłą. Bóg nieustannie zachęca Cię, żebyś się rozwijał mimo swoich ludzkich ograniczeń, a może właśnie dzięki nim. Zaprasza Cię do zmiany, do wzrastania, do odkrywania, kim naprawdę chcesz być, do pójścia za dobrymi pragnieniami, które On daje. To są Wasze wspólne pragnienia – Boga i Twoje – żebyś żył w pełni. On zawsze jest i będzie przy Tobie, On daje Ci nadzieję i pewność, że nigdy nie zostawi Ciebie samego. Nie lękaj się pragnąć, nie lękaj się realizować swoich dobrych pragnień – Bóg jest z Tobą i razem z Tobą działa. On zawsze jest i będzie po Twojej stronie.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim wszystko co składało się nas tę modlitwę swoje uczucia, niepewność, ale może i nadzieje. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” po modlitwie, Twoje pragnienia z czym wchodzisz w te rekolekcje, a może jakąś dobrą myśl, może obawy czy nadzieje, które przysły, aby pozostał ślad materialny po modlitwie.

Piątek – 5 grudnia 2025 (Dzień 5)

Przeczytaj Ewangelię – Mk 10, 46-52

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać, czyli podobnie jak w poprzednich dniach. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie.** Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty prowadził tę modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały i dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem

usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne! Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. **To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.**

II. Wchodząc w to spotkanie, przypomnij sobie tekst z Ewangelii św. Marka, o niewidomym Bartymeuszu (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie rozważaną scenę, ruchliwą drogę pod Jerychem i siedzącego przy niej niewidomego żebraka, Bartymeusza. Zobacz idącego tą drogą Jezusa i towarzyszących Mu, głośno rozmawiających ludzi. Zobacz też siebie w tej scenie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś, podobnie jak w poprzednie dni, poproś szczególnie o łaskę poznania swoich najgłębszych pragnień, proś także łaskę wejścia w te rekolekcje wielkodusznie i z hojnością względem Pana, bądź otwarty przed Panem. Ten tydzień ma właśnie temu posłużyć.

1. „Niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze”

Bartymeusz siedział przy drodze i żebrał, być może robił to w tym miejscu od wielu lat. Nie pracował, nie zarabiał na siebie – żył z tego, co inni mu dali. Pewnie w jakimś stopniu pogodził się z takim życiem, z tym, że już nic się w jego sytuacji nie zmieni. Zapewne w ruchliwym Jerychu, było głośno o Jezusie i o cudach, które czynił. Te wieści dotarły także do Bartymeusza i być może

obudziły jego nadzieję. Słyszac przechodzacego Jezusa, woła Go głośno. Ten niewidomy człowiek w przechodzącym Rabbim rozpoznaje Tego, który może spełnić jego największe pragnienie – umożliwić mu życie pełnią życia. Gdyby tylko mógł, pobiegłby za Jezusem. Ma nadzieję. Jakie uczucia budzą się w Tobie, kiedy myślisz o tej sytuacji?

2. „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię”

Bóg chce, żebyśmy przychodzili do Niego z troskami i problemami, żebyśmy mówili Mu o naszych pragnieniach i tęsknotach. Nie dlatego, że ich nie zna, ale dlatego, że w ten sposób pogłębia się nasza relacja z Nim. Jeżeli na modlitwie mówimy tylko to, co w naszym przekonaniu powinniśmy mówić i jednocześnie odrzucamy nasze głębokie pragnienia, jeżeli słuchamy tłumy, który mówi „*siedź cicho*”, to tak naprawdę, nie zbliżamy się do Boga. Bóg zaprasza nas, byśmy szczerze mówili Mu o swoich tęsknotach. Także w tych trudnych chwilach, gdy nasze pragnienia nie zostają spełnione, Bóg zaprasza nas do głębszej rozmowy. Bóg pragnie naszej szczerości. Anthony de Mello SJ opowiada taką historyjkę: **„Utrzymywałem dość dobre stosunki z Panem. Prosiłem Go o różne rzeczy, mówiłem z Nim, śpiewałem Mu chwałę, dziękowałem. Kłopot w tym, że zawsze miałem wrażenie, że On chciał, bym Mu spojrzał w oczy, czego nie robiłem. [...] Wreszcie któregoś dnia zdobyłem się na odwagę i spojrzałem. W Jego oczach nie było ani wyrzutu, ani wymagań. Jego oczy mówiły jedynie: «Kocham cię!»”**. Może jest w Tobie coś, co próbuje Cię powstrzymać przed podejściem do Jezusa, co próbuje Cię uciszyć, tak jak ludzie uciszali wołającego Bartymeusza? Co przeszkadza Ci w podejściu do Jezusa i spojrzeniu Mu w oczy?

3. „Co chcesz, abym ci uczynił?”

Bartymeusz staje przed Jezusem i szczerze mówi Mu o swoich pragnieniach, o swoim największym marzeniu, o tym, czego mu w życiu brakuje; choć Jezus (i wszyscy inni) wie o tym doskonale. Natomiast w naszym życiu jesteśmy zabiegani, zaabsorbowani tysiącem spraw, zatroskani przede wszystkim o dzień dzisiejszy, często nie uświadamiamy sobie, **czego tak naprawdę pragniemy**. Niezależnie od tego, ile w życiu osiągnęliśmy, czujemy się niespełnieni. Czujemy niepokój, czegoś nam w życiu brakuje, za czymś tęsknimy – a może to tęsknota za Kimś? Spróbuj, jak Bartymeusz, spojrzeć w swoje serce – co ono Ci podpowiada? Dziś Jezus zatrzymuje się przy drodze Twojego życia. Patrzy na Ciebie. Pyta ciepło i serdecznie, pyta łagodnie, otwarcie: **„Czego pragniesz? Co chcesz, abym Ci uczynił?”** Jaka będzie Twoja odpowiedź? Odpowiedz... nie spiesz się w modlitwie, masz czas.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje życie: strachy, lęki, a także i nadzieję na przyszłość. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego rzeczywiście bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem.

Zapisz sobie „coś” po modlitwie, Twoje pragnienia z czym wchodzisz w te rekolekcje, a może jakąś dobrą myśl, może obawy czy nadzieje, które przyszły, aby pozostał ślad materialny, po tym spotkaniu.

Sobota – 6 grudnia 2025

Modlitwa powtórkowa (Dzień 6)

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli, zapraszam, aby kolejny dzień naszych rekolekcji adwentowych, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam: postawa, początek modlitwy, jak i miejsce, przebieg oraz zakończenie. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zdecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – to uwierz, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najstabilniej, w którym miałeś bardzo dużo rozprośnień, gdzie może miałeś poczucie, że to „*stracony czas*”. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „*nadrobić*” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca, które Cię najbardziej poruszyły) i wybierając

kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

4. Jeżeli tak się zdarzyło, że opuściłeś któreś rozmyślanie z różnych racji czy „*kumulacji spraw i trudności*” to jest to dzień, aby właśnie tę modlitwę odprawić.

Powtórka – to nie jest „*kopiowanie*” tej samej modlitwy w taki sam sposób, jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które Cię dotknęły, jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem.

Powtórka, to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia...

Niech powtórka ugruntuje te owoce, jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.